Nr. 260. Dnia 19 września. Sroda. Dnia 7 (19) września 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Januarjuza B. M.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 35.		Wschód księżyca o godzinie 6 minut 16 w.	Niedziela: Ładysława z Geln.
Czwartek: Eustachjusza M.	Zachód „ 6 „ 15.		Zachód „ 4 „ 21 r.	Poniedz. *N. M. P od wyz. niew.*
Piątek: Mateusza Ap. i Ew.	Długość dnia godzin 12 „ 40.		Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 2.	Wtorek: Aurelji Panny.
Sobota: Maurycego Męcz.	Ubyło „ „ 4 „ 3.		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4° R.	Środa: Cyprjana Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126—Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Krzepimira, jutro Myślisława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56 — od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski— od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Koncerta: Większy wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)
Teatra: Letni: dziś „Drzemka pana Prospera". jutro „Lena"; — Wielki: jutro „Cyrulik sewilski" (ostatni występ panny Heleny Rejewskiej i p. Władysława Millera); — Nowy: dziś „Król powiedział", jutro „Dom przy ulicy Urwańskiej". (7½ wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 15542 kop. 84½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Przy ministerjum finansów utworzony ma być wydział statystyczny.

= *Graždanin* donosi, iż wobec tego, że opiekunowie nie zwracają nieraz należytej uwagi na wychowanie powierzonych swej pieczy nieletnich, istnieje projekt wyznaczenia surowej kontroli w tym kierunku. W tym celu postanowiono zorganizować przy radach familijnych specjalne komisje nadzorcze, których obowiązkiem będzie sporządzanie instrukcyj dla opiekunów co do wychowywania powierzonych im sierot, oraz kontrolowanie czynności opiekunów w tym względzie.

= Dowiadujemy się, iż wskutek zwrócenia się zarządu miejskiego do p. o. oberpolicmajstra w kwestji zmniejszenia się dochodu z wykupu kart pobytu przez niestałych mieszkańców, p. o. oberpolicmajstra objaśniając powody owej obniżki dochodu, zwrócił uwagę na potrzebę zniesienia odnośnej instrukcji, która w wielu razach jest już nieodpowiednią, zwłaszcza przy ustanowionym przepisie, iż paszporty znajdują się w rękach interesowanych i stanowią dla nich legitymację. Dawniej paszporty znajdowały się w urzędach policyjnych, a interesowani legitymowali się kartami pobytu, które też z tego powodu zmuszani byli zawsze wykupywać.

= Zarząd kolei wiedeńskiej i bydgoskiej zawiadomił już okólnikiem całą służbę, że wskutek rozporządzeń ministerjum komunikacyj, ma być założona obowiązkowa, według ustawy normalnej, nowa kasa emerytalna lub zabezpieczenia. Dawna kasa zjednoczenia będzie zlikwidowana.

= Według obiegających pogłosek, pociągi osobowe na kolei terespolskiej mają być zamienione na osobowo-towarowe i liczba ich dziennie zredukowaną do czterech, t. j. dwa z Pragi do Brześcia i dwa z Brześcia do Pragi.

= Właściciel obszernej posesji, na której poprzednio znajdowało się Muzeum pszczelnicze, przy ulicach: Koszykowej, Kaliksta i trzeciej bez nazwy, ks. Ambrożewicz wystąpił do magistratu z prośbą o zezwolenie na przeprowadzenie przez tę posesję trzech nowych ulic, co da właścicielowi możność rozdzielenia posesji na części i sprzedania takowych. Magistrat, mając także na uwadze, że, przychylając się do powyższej prośby, ułatwi kupno placów i zabudowanie ich, zezwolił na utworzenie trzech projektowanych ulic, z warunkiem, że grunt pod ulice będzie ofiarowany miastu bezpłatnie, że ulice będą zniwelowane, drzewa usunięte i sadzawka zasypana, oraz, że do czasu oddania ulic na własność miasta, będą one przez ks. Ambrożewicza utrzymywane w porządku. O decyzję stanowczą zarząd miejski odniósł się do władzy wyższej.

= Zarząd wojskowy wniósł do magistratu podanie o bezzwłoczne połączenie z nową siecią rur wodociągowych b. pałacu prymasowskiego przy ulicy Senatorskiej, w którym pomieszczone zostały od połowy b. m. oddziały saperów. Magistrat przychylił się do tej prośby i wydał zarządowi wodociągów odpowiednie rozporządzenie, z warunkiem, aby przy przeprowadzeniu rury do gmachu wzmiankowanego, ruch komunikacyjny z tego powodu nie uległ przerwie.

= W pierwszych dniach przyszłego tygodnia rozpocznie zarząd gazowy układać rury boczne: w alei Ujazdowskiej nr. 41, na ul. Przejazd nr. 1 i na Pradze w ul. Targowej nr. 22. Wskutek prowadzenia robót w powyżej wymienionych ulicach ruch komunikacyjny nie ulegnie przerwie.

= Z powodu robót reperacyjnych na moście pod cytadelą, przez który przechodzi linja kolei nadwiślańskiej, wzbroniony został przejazd wozów i komunikacja piesza.

= Z powodu niedojścia do skutku licytacji na pokrycie gontami dachu nad bydłobójnią na Rybakach, magistrat postanowił robotę tę wykonać sposobem administracyjnym podług kosztorysu, obliczonego na rs. 1,340.

= Magistrat przedstawił do zatwierdzenia władzy wyższej warunki do licytacji na przedsiębiorstwo konserwacji mostków i kanałów ulicznych na lat dwa, od d. 31-go grudnia r. b.

= Na Nalewkach, w domach pod nr. 20 i 23-im, jak donosi *Warsz. dniewn.*, wykryto kontrabandę. W mieszkaniu Benjamina Hermana znaleziono 11 funtów koronek i około 3 funtów wstążek jedwabnych; w sklepiku Nachmana Melzana 10 kawałków koronek i wstążki pluszowe; w sklepiku Szlomy Wejlberga 120 kawałków wszystego tiulu, około 3 funtów wstążek jedwabnych, 8 kawałków rozmaitego towaru łokciowego, 6 skrzynek taśmy jedwabnej i t. p. Nadto zostały znalezione dwie duże paki nabojów myśliwskich. Wszystkie znalezione towary odesłano na komorę celną.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału ekonomiczno-administracyjnego w Towarzystwie dobroczynności postanowiono dopełnić przeróbki w gmachu zabudowań podominikańskich i roboty te poruczyć budowniczemu p. Adamczewskiemu. Koszt przeróbki wynosi rs. 1887. Zatwierdzono rachunki za różne

---

23)

DWA LOSY,

SZKIC Z ŻYCIA.

Przez

J. Alrysse.

(Dokończenie.)

— Dlaczegoż nie można? kiedy się kochamy.

— Bo przecież jeszcze nie jesteśmy mężem i żoną—odpowiedziała, płonąc jak róża.

Odpowiedź jej oblala jak zimną wodą Alojzego, któremu podobne żądanie ze strony biednej szwaczki, tak czemś niezmiernie śmiesznem się wydawało, iż w pierwszej chwili, pomimo roznamiętnienia, oburzył się nawet.

Nad oburzeniem tem jednak zapanował.

— Więc ty, kochałabyś mnie tylko dlatego, *żebym był twoim mężem?*— odezwał się po chwili, udając obrażonego.

Julka nic na to nie odpowiedziała.

— A ja — mówił dalej, niezrażony jej milczeniem — myślałem, że ty mnie kochasz dlatego, że ja cię kocham, że zrobiłbym wszystko dla ciebie, otoczył cię opieką, wygodami, nie pozwolił pracować tak ciężko, nie dał *poniewierać* ludziom (!!) pieścił i dogadzał jak małemu dziecku, *nie wymagając nic za to*, tylko żebyś i ty mnie także troszkę kochała!

Słuchając słów tych, biedna dziewczyna siedziała na sofce ze spuszczoną głową, przyciskając ręką serce, które mało nie wyskoczyło jej z piersi tak biło gwałtownie.

— Więc ty nie chcesz kochać? Tylko pójść za mąż? Tak?—zapytał znów z wyrzutem, Alojzy.

— Nie! — zawołała, zrywając się z sofki. — Ja ciebie kocham! Kocham nad życie! Tylko...

— Tylko mi nie wierzysz! — podchwycił, ujmując ją za rękę.

— Nie wierzysz? Prawda? Myślisz, że ja przestanę cię kiedyś kochać!

— Nie! Nie to! — zaprzeczyła Julka.

— Tak! To! Nic innego! I dla tego to nie dawszy mi jeszcze ani jednego pocałunku targujesz się już o niego.

— Niech mi pan wierzy, że...

— A ja tymczasem — przerwał Alojzy, nie dając jej dokończyć — jak szaleniec tęskniłem za tobą, licząc dnie i godziny, kiedy cię znów zobaczę!

— I ja ciągle o panu myślałam! — wyszeptała podnosząc na niego wzrok pełen miłości.

— A teraz odpychasz mnie od siebie? — rzekł, gdy odsunęła rękę, którą chciał objąć jej kibić.

— Nie odpycham! Tylko będąc samą na świecie... nie mając nikogo... ktoby mnie bronił...

— Bronisz niewinnego pocałunku temu, który kocha cię nad życie, dlatego, że *jeszcze* nie jest twoim mężem— szeptał coraz czulej Alojzy — przyciągając ją zlekka ku sobie, aż nareszcie wzruszona jego słowami, kochająca i pełna ufności, przestała mu się bronić!

• • • • • • • •

W dwa dni potem, mniej więcej o tej samej porze, Julka siedziała w swej izdebce, oczekując przybycia Alojzego.

W pięknych jej, jak aksamit lśniących oczach, odbijał wyraz szczęścia, pierś oddychała głęboko, rozchylone usta wciągały z siebie rozkosz wspomnień, któremi poiła się jej dusza.

Od dwóch dni, cała jej duchowa istota uległa zupełnej przemianie pod wpływem uczucia, które owładnęło nią całkowicie.

Nie wątpiąc już ani na chwilę w szczerość i uczciwość zamiarów Alojzego, który żegnając się z nią wczoraj, powiedział jej, że za tydzień najdalej, zabierze ją ztąd, „już jako swoją", Julka żyła marzeniami o przyszłem szczęściu, żałując jedynie, że Florka nie może być świadkiem jej dni jasnych.

Rozmarzona, nie usłyszała więc wcale, jak drzwi izdebki skrzypnęły i w miejsce Alojzego weszła Doradzka, która przed tygodniem powróciła z Ciechocinka.

Zacna opiekunka, której nie tajne były codzienne od kilku dni wizyty Alojzego, ani też, że mając ładne mieszkanie, wynajął osobno trzy pokoje i krzątał się około ich umeblowania, domyślała się, że *porozumienie* nastąpiło nareszcie.

— Cóż? Alojzy był dzisiaj?—zapytała znacząco siadając obok Julki na sofie.

— Jeszcze nie!—odparła zupełnie swobodnie.

— No!—rzekła Doradzka, wodząc oczyma po pustej izdebce. — Nacierpiała się panna Julja biedy niemało, ale też teraz za to będzie mieszkać, jak królowa. Najął podobno trzy pokoje na Wilczej!...

— Na Wilczej? — rzekła Julka zdziwiona. — A przecież on mieszka w Alejach.

— To też to tylko dla panny Julji!...

— Jakto dla mnie? Przecież będziemy razem mieszkali.

— Wątpię! On ma znajomych... familję... jakoś chyba nie wypada?

— Nie wypada? Przecież małżeństwo zawsze mieszka razem?

— Małżeństwo?... — przymówiła Doradzka z jakimś szczególnym akcentem.

dostawy dla zakładów Towarzystwa na rs. 2,207 kop. 66.

= Starania osobiste namiestnika alzacko-lotaryńskiego, ks. Hohenlohe, w sprawie miljonowego spadku w gub. witebskiej i mińskiej, według *Neues Tageblatt*, nie odniosły żadnego skutku. Wobec tego prawdopodobnie syn ks. H. będzie się w Rosji naturalizował.

= Pp. Aleksander Wieniawski, Konstanty Gruszecki i Władysław Chudzyński wybrani zostali większością głosów na członków komisji rewizyjnej, do sprawdzenia rachunków eksploatacyjnych kolei terespolskiej za r. 1888-my.

= Z powodu wyjazdu na urlop assesora farmacji urzędu lekarskiego m. Warszawy p. M. Barcza, podczas nieobecności zastępować go będzie p. Władysław Wiórogórski, właściciel apteki.

= Andriolli powrócił do Warszawy i do Brzegów po paromiesięcznym pobycie w lubelskiem i w okolicach Kazimierza.

= Z teatru i muzyki.

* Skarżymy się na niedogodności, na jakie przeciętny widz i słuchacz narażony bywa w teatrze Letnim, narzekamy na możliwe reumatyzmy, paraliże i tym podobne przypadłości... a jednak ciż sami „Hugonoci", którzy zdołali przepełnić kilka dni temu salę teatru Letniego, dziś, przy inauguracji widowisk w teatrze Wielkim, zaledwie szczupłą ściągnęli garstkę słuchaczów.

Obsada opery była przecież ta sama, co poprzednio, oprócz tego zaś p. Chodakowski, po powrocie z urlopu, występował w roli hrabiego de Nevers, którą, jak wiadomo, śpiewa szlachetnie i z wdziękiem.

Publiczność żywemi oklaskami darzyła artystę.

Oprócz tego zasłużone oklaski zbierał p. Miller w roli Marcela, oraz inni, już w poprzedniem sprawozdaniu wymienieni, wykonawcy pięknego dzieła Meyerbeera, którem dyrygował p. Rzebiczek.

= Koncert.

Urządzany przez Noskowskiego koncert na rzecz uszkodzonego przez pożar kościoła św. Marcina odbędzie się d. 30-go b. m.

Pozwolenie władzy zostało już uzyskane.

Szczegóły programu wkrótce podamy.

= Kursa dla organistów.

Projekt ks. Ambrożewicza, dotyczący otwarcia praktycznych kursów dla organistów, o czem wspominaliśmy przed miesiącem dość szczegółowo, nadspodziewanie szybko zostaje w czyn wprowadzony.

Już w połowie przyszłego miesiąca kursa będą otworzone w posesji na Koszykach, gdzie dotąd się jeszcze mieści Muzeum pszczelnicze.

Stosownie do ułożonego programu, kandydaci na organistów mają się uczyć pod kierunkiem uzdolnionych specjalistów: gry na organach i śpiewu kościelnego.

Nadto każdy kandydat obowiązkowo musi się praktycznie obznajmiać z ogrodownictwem i pasiecznictwem, tak, aby w przyszłości nietylko sam mógł założyć ogród i pasiekę, lecz zarazem udzielał potrzebnych wskazówek włościanom.

Oprócz obowiązkowego kursu ogrodownictwa i pasiecznictwa, dla życzących sobie będzie urządzony dodatkowy kurs hodowli ryb.

Uzdolniony specjalista wskaże przyszłym organistom racjonalne sposoby zarybiania stawów i sadzawek, oraz eksploatacji przemysłu rybnego.

Bliższe szczegóły zapisów, opłat itp. będą niebawem przez ks. Ambrożewicza ogłoszone.

= Do Paryża.

Niezależnie od projektowanego nadzwyczajnego pociągu, mającego być wysłanym z Warszawy na przyszłoroczną wystawę paryską, międzynarodowe Towarzystwo wagonów sypialnych przez czas tejże wystawy zamierza wyprawiać stale co tydzień pociągi spacerowe, kursujące pomiędzy Petersburgiem i Moskwą a Paryżem, przez Warszawę, Berlin lub Wiedeń.

Pociągi te zalecać się mają szybkością pociągów błyskawicznych a składać je będą wagony sypialne, obsługiwane przez służbę tegoż Towarzystwa.

= Licytacja w lombardzie.

Wczorajsza trzecia licytacja w lombardzie miejskim była mocno ożywiona z przyczyny, iż sprzedawano po większej części fanty drobne, a przytem w zupełnie dobrym stanie, znalazły więc licznych zwolenników pomiędzy publicznością, kupującą na własny użytek.

Płacono ceny stosunkowo dobre, a przewyżki osiągano większe, niż dotąd.

Sprzedano 18 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 612 rs., a oszacowanych na sumę 732 rs. ze sprzedaży zaś osiągnięto 778 rs.

Z liczby notowanych wczoraj zastawów sprzedano tylko 14, pozostałe zaś w liczbie 13-tu wykupiono lub zaprolongowano; w czasie zaś samej licytacji przybrano jeszcze cztery zastawy za numerami: 37,380, 37,493, 37,603 i 37,836, które też sprzedano.

Następna w dalszym ciągu, t. j. czwarta licytacja, odbywać się będzie w dniu dzisiejszym od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Do sprzedania na tej licytacji przeznaczono 24 zastawy, obciążone pożyczką w sumie 625 rs., a oszacowanych na sumę 759 rs.

Fanty te będą licytowane kolejno, według numerów, w porządku następującym:

Nr. 37870. Złoto: para kolczyków i 4 pierścionki, od 14 rs. — 37967. Pierścionek złoty z brylantami rubinami, od 20 rs.—37975. Dwa bandloki z rautami, od 20 rs.— 38402. Złoto: zegarek damski i 2 pierścionki z rautami, od 16 rs.—38421. Trzy złote pierścionki, od 12 rs.—38624. Złoto: bransoleta, 4 pierścionki, 2 krzyżyki i spinka, od 44 rs.— 39399. Srebro: postument i czarka, od 13 rs.— 39935. Złoto: broszka i para kolczyków; srebro: 8 łyżek stołowych, 11 łyżeczek do kawy, czerpaczek do śmietanki, siteczko do herbaty i szczypczyki do cukru, od 36 rs.— 39983. Zegarek srebrny, od 6 rs. — 40722. Pierścionek złoty, od 7 rs.—40435. Srebro: 2 lichtarze, pół tuzina łyżek stołowych i solniczka, od 50 rs.— 40798. 2 lichtarze srebrne, od 38 rs.—40837. Złoto: zegarek, 2 bransolety, medaljon, 2 łańcuszki, kluczyk do zegarka i pierścionek, od 65 rs.—40962. 10 pierścionków złotych (z nich 2 z brylantami i rozetami), od 14 rs.—41214. 3 medale srebrne, od 6 rs.—41241. Para lichtarzy srebrnych, od 42 rs.—41351. Złoto: zegarek, pierścionek i para kolczyków; srebro: 3 łyżki stołowe, tuzin łyżeczek do kawy, szczypczyki do cukru i sitko do herbaty, od 40 rs. — 41645. Spinka brylantowa i nóż srebrny, od 5 rs. — 41862. Złoto: broszka i para kolczyków, oraz sznur granatów, od 6 rs.— 41911. Para kolczyków złotych, od 6 rs.— 41924. Złoto: zegarek uszkiem nakręcany i łańcuszek, od 40 rs. — 42218. Złoto: łańcuszek i 5 pierścionków; srebro: cukiernica, tuzin łyżek stołowych, 9 łyżeczek do kawy, sitko do herbaty, czerpaczek do śmietanki, szczypce do cukru i bransoleta, od 90 rs.— 42443. Zegarek złoty, od 20 rs.— 42537. Srebro: łyżka półmiskowa, czerpaczek do śmietanki i szczypczyki do cukru, oraz pierścionek złoty z opalem i rozetami, od 15 rs.

= Za cukier.

W tych dniach kasa gubernjalna była w oblężeniu przez osoby, wnoszące akcyzę za cukier.

W ciągu pięciu dni ostatnich wpłynęło do kasy tych opłat na poważną sumę 4 miljony rubli.

= Bez wody.

Mieszkańcy domu pod nrem 2-im na Nowym-Świecie znaleźli się bez wody, a to z powodu, iż magistrat zamknął krany, ponieważ właściciel nie wniósł przypadającej opłaty.

Lokatorzy napróżno domagają się o wodę, za którą przecież płacą w myśl zawartych kontraktów, przy uiszczaniu komornego.

Okoliczność ta jest przyczyną sporu, lokatorzy bowiem zamierzają unieważnić umowy kontraktowe i poniesionych z tego powodu strat sądownie dochodzić.

= Miód do Hamburga.

Jeden z farykantów miodu do picia otrzymał z Hamburga zamówienie na 3,000 butelek.

Zagraniczny składnik już po raz drugi nabywa partję „staropolskiego" trunku.

= Zawcześnie...

Jesienne chłody nagle zaskoczyły ogrodników.

Temperatura, zniżająca się w nocy do 3° R. nad zero, zmusza „kwiaciarzy" do pospiesznego uprzątania roślin egzotycznych do cieplarń...

Jak na połowę września, to dość wcześnie.

= Dla miłości skóry.

Donosiliśmy przed kilkoma dniami o pojawieniu się nosacizny w okolicy podmiejskiej, a mianowicie we wsi Górce.

Z polecenia weterynarza, zakopano w ziemi przeszło na cztery łokcie głęboko konia, padłego na nosaciznę.

Nazajutrz jednak konia tego wydobyto, lekceważąc najelementarniejsze przepisy sanitarne.

Śledztwo, celem wykrycia sprawców tego nadużycia, zostało zarządzone.

= Skuteczne szczepienie.

Jeden z lekarzy weterynarji, p. L. S., donosi nam o fakcie, stwierdzonym na sobie, który stanowi jeden z wielu dowodów skuteczności metody Pasteura szczepienia wścieklizny.

Pan S., będąc w r. 1886-ym pokąsany przez psa wściekłego, udał się do dra Bujwida i poddany kuracji szczepienia, wyleczył się zupełnie.

Na początku r. b. p. S. powtórnie został ukąszony przez psa wściekłego, lecz powtórnemu szczepieniu już się nie poddawał, wierząc, w myśl zasad Pasteura, iż poprzednio dokonane stanowiło ochronę przed straszną chorobą.

Istotnie p. S. nie pomylił się, gdyż żadne objawy nie nastąpiły i pokąsany do tej pory cieszy się jak najlepszem zdrowiem.

= Kradzieże.

W ciągu dwóch dni z piwnicy domu pod nrem 36-ym przy ul. Wielkiej, p. Boguckiemu, skradziono 5 korcy węgla kamiennego, oraz cały zapas drzewa.—Zamieszkałej przy ulicy Zakopowej pod nrem 5422-im, Olszewskiej, z otworzonego wytrychem mieszkania, skradziono 15 rs., garderobę, kolczyki złote, korali 2 sznurki, wartości 70 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Złotej pod nrem 32-im, Moszczyńskiemu, skradziono 2 srebrne zegarki, 2 dewizki, 2 złote pieścionki, wartości 70 rs. — Do rzeźnika, Mordka Goldmana przy ul. Gnojnej pod nrem 11-ym, dobrali się złodzieje, a rozbiwszy drzwi zabrali cały zapas mięsa.

= Kradzione.

Wczoraj pod wieczór, ajent cyrkułu 9-go, Jan Berent, przechodząc przez ulicę Górną, został zaczepiony przez jakiegoś człowieka, ubranego w uniform żołnierza uwolnionego ze służby, który proponował mu nabycie bransolety złotej wysadzanej brylantami.

Domyślając się, że ma do czynienia ze złodziejem, Berent, pod pozorem kupna przedmiotu, doprowadził go do najbliżej stojącego stójkowego i zaaresztował.

Odprowadzony do cyrkułu łazienkowskiego nieznajomy wyznał po drodze, że na placu ujazdowskim są dwaj jego towarzysze, którzy mają więcej takich przedmiotów.

Nieznajomego oddano w ręce dyżurnemu rewirowemu, ajent zaś udał się na plac ujazdowski, celem odszukania wskazanych dwóch wspólników.

Nie zastawszy ich tam, ajent B. udał się do cyrkułu, by zabrać nieznajomego i dostawić do wydziału śledczego.

Okazało się jednak, że aresztowany zbiegł z cyrkułu.

Bransoleta wysadzona 23-ma brylantami wyobrażającemi kotwicę, pochodzić musi z kradzieży popełnionej albo bardzo dawno, albo też jeszcze nie meldowanej policji.

— Tak!...—powtórzyła dziewczyna.

— E! moja panno Juljo! Po co ten sekret przedemną? Niby ja *wszystkiego* nie wiem!

— Wszystkiego?—zawołała Julka, drżąc cała.

— A no, tak! Wiem przecież, że się kochacie i że on chce się tobą opiekować!

— Naturalnie... jak się ze mną ożeni...

— Czy się ożeni, to ja tam tego nie wiem. To już potem panny Julji rzecz.

— Potem?

— Tak. Bo teraz, to wiem, że nie. Familja nigdyby mu na to nie pozwoliła... i on sam! Zresztą, nie brałby przecież dla panny Julji osobnego mieszkania.

— To nieprawda!—zawołała Julka z gniewem.—On sam przecież powiedział, że za tydzień nazwie mnie już „swoją".

Doradzka zaczęła się śmiać.

— Albo panna Julja udaje, albo naprawdę takie dziecko. Przecież za tydzień to nawet zapowiedzi jeszczeby wyjść nie mogły!

Przekonana tym argumentem biedna zakochana, spuściła głowę na piersi.

— Zresztą—rzekła Doradzka, kłamiąc, Bóg wie dlaczego—on nawet ożeniłby się nie mógł, bo podobno ma żonę, tylko, że z nią nie żyje.

— Zkąd pani to wie?—krzyknęła Julka z zaiskrzonemi oczami.

— Tak, słyszałam... Ale co to szkodzi? Ja mam niby męża, a chętniebym się zamieniła na panny Julji miejsce. Mąż, mąż! Mężczyzna daleko lepiej kocha, gdy wie, że kobieta każdej chwili porzucić go może...

Czy Julka dosłyszała co z owego praktycznego poglądu na stosunki życiowe, niewiadomo. Ukrywszy bowiem twarz w dłoniach, przez które płynęły łzy, siedziała, jak skamieniała.

Doradzka paplała jeszcze czas jakiś, aż w końcu znudzona upornem milczeniem biednej dziewczyny, wyszła.

Po jej odejściu dopiero Julka odjęła ręce od twarzy i powiodła dzikiem jakiemś spojrzeniem po izdebce, która dwa dni temu była świadkiem jej szczęścia i... upadku.

Na wspomnienie tej strasznej teraz chwili zerwała się, jak obłąkana, z sofki i, nie obejrzawszy się nawet, nie zarzuciwszy nic na siebie, wybiegła ze stancyjki.

Jak szalona zbiegła ze schodów, wyleciała na ulicę i nic nie widząc, ani słysząc, szła przed siebie.

Ludzie mijali ją, potrącali, ona potrącała drugich, nic jednak nie mogło powstrzymać jej w tym szalonym biegu, którego celu, widząc ulice, jakiemi się kierowała, rozpacz na jej twarzy, nie trudno się było domyśleć.

Ciemno już było zupełnie, gdy stanęła na... moście.

Oparłszy się o balustradę, czas jakiś patrzyła nieruchomo w bałwaniące się fale, które, roztwierając się i zamykając, ukazywały czarną otchłań; członki jej przebiegało konwulsyjne drganie, ręka ściskała kurczowo żelazo barjery.

Siła zachowawcza broniła ją przed samobójstwem, staczając walkę z rozpaczą.

Walka to jednak była nierówna...

Julka, spojrzawszy raz ostatni w stronę miasta, jaśniejącego tysiącem świateł, zadrżała całem ciałem i, nie namyślając się już, rzuciła do wody...

KONIEC.

= Sprzeniewierzenie.

W dniu onegdajszym Karol Majkiewicz otrzymał od swego pryncypała 680 rs. dla zapłacenia rachunków w pięciu sklepach.

Z pieniędzmi temi Majkiewicz znikł bez wieści i do wczorajszego wieczoru nie został odszukany.

Ponieważ M. zabrał tłomoczek z garderobą jest słuszne podejrzenie, że dopuściwszy się sprzeniewierzenia z rozmysłem, uciekł z Warszawy.

= Złośliwy malec.

W dniu wczorajszym Ludwik Grzelak, siedmioletni syn robotnika z Solca, złapany przez stróża domu Antoniego Domagalskiego za jakąś swawolę, zemścił się na trzyletniej córeczce stróża.

Niegodziwy chłopiec oblał twarz dziewczynki wapnem niegaszonem.

Biedne dziecko zostało boleśnie poparzone, a nawet zagraża mu utrata wzroku.

= Podrzucenie.

Wczoraj rano w korytarzu domu pod nrem 10-ym przy ulicy Piwnej, Małgorzata Czubek, zamieszkała przy ulicy Brzozowej pod nrem 20-ym, znalazła podrzucone dziecię płci męzkiej, około trzech tygodni życia mające.

Maleństwo, obwinięte w gałgany, odesłano do domu podrzutków.

= Pokąsani.

W dniu wczorajszym do dra Bujwida przywieziono na kurację siedmioletnią Rozalję Smoleńską i czteroletniego jej braciszka, Józefa, ze wsi Młociny, którzy pokąsani zostali przez psa wściekłego.

We wsi Powązki, pokąsany został przez psa wściekłego syn podpułkownika Akimowa i również odesłany został do doktora Bujwida.

= Zaginieni.

Zamieszkały przy ul. Browarnej pod nrem 21-ym, Józef Grzybowski, zameldował w policji, że żona jego Marja, licząca 43 lat wieku, blondyna, ubrana w ciemny płaszczyk, wyszła na miasto i od dwóch dni nie wróciła do domu.

W cyrkule zamkowym doniesiono, że Marjanna Idzikowska, licząca 3 lata, blondynka, ubrana w brązowy garniturek, zamieszkała przy ul. Dobrej pod nrem 51-ym, zaginęła.

Józef Gajewski, zamieszkały przy ul. Bednarskiej pod nrem 8-ym, przed trzema dniami wyszedł na miasto i dotychczas nie wrócił.

= Na służbie.

Robotnik, Szapsia Zunsejn dojeżdżając pociągiem osobowym kolei terespolskiej na wiorście 96 do miejsca robót, wyskoczył z pociągu i uległ zgnieceniu wszystkich palców u prawej nogi.

Nieszczęśliwego odwieziono na lorce na kurację do Siedlec.

+ Z decyzji ministerjum sprawiedliwości, sędzia pokoju m. Łaska, p. Siubilja, przeznaczony został na takąż posadę do pierwszego okręgu gubernji piotrkowskiej do Łodzi i p. o. sędziego śledczego powiatu biłgorajskiego, p. Koltowski, przeniesiony na takąż posadę do powiatu chełmskiego.

+ Przed jarmarkiem.

Doroczny jarmark w Łowiczu rozpoczyna się jutro, w dzień św. Mateusza, lecz z powodu święta kuczek u izraelitów nie można liczyć na poważniejsze tranzakcje.

Wiadomo, iż wszelkie obroty jarmarczne nie mogą się obyć bez pośredników, czyli faktorów, a ci składają się wyłącznie z samych izraelitów.

Do niedzieli więc jarmark pozostaje w zawieszeniu i do tego czasu należy się spodziewać dostaw poważniejszych.

Jak obecnie, dopiero mniej niż połowa stajen w okóluniku zapełniła się końmi i to przeważnie z dalszych okolic kraju.

Hodowcy koni tabunowych z południowych gubernij Cesarstwa również już ściągają.

Największą partję dostawił Sumarokow, z gub. chersońskiej.

Konie te znajdują pokup wśród handlarzy, ziemianie bowiem do celów gospodarczych konie tabunowe niechętnie nabywają.

Na dziś spodziewany jest transport kilkunastu koni zaprzęgowych z Oblęczyna w kieleckiem.

O spodziewanym przebiegu jarmarku różne stawiają prognostyki, lecz trudno dziś jeszcze powiedzieć, jakie będą tranzakcje.

W ogóle co do koni objawia się tendencja zwyżkowa i producenci trzymać się w cenach postanawiają.

Tak jednak bywało przed każdym jarmarkiem, a przy końcu sprzedawcy czynili znaczne nawet ustępstwa.

Co do bydła rogatego i owiec, wszyscy oczekują niższych cen w porównaniu z zeszłym rokiem.

Przyczyną jest nieurodzajny rok bieżący i brak paszy na przezimowanie inwentarza.

Pod względem zjazdu osób, zainteresowanych w obrotach jarmarcznych, nie można się spodziewać wielkiego napływu, czego dowodem brak zamówień w zajazdach i hotelach na pokoje, gdy zeszłych lat przynajmniej na tydzień przed jarmarkiem zamawiano kwatery.

Kramy z różnorodnemi towarami spożywczemi, galanterją, garderobą i wreszcie potrzebami gospodarskiemi, zostały już na rynku rozstawione.

+ Jeszcze o kontrabandzie.

W ślad za podaną przed kilkoma dniami wiadomością o przyłapaniu kontrabandy w Płocku, otrzymujemy uzupełniające tę sprawę szczegóły.

Korespondent nasz pisze:

„Rewizja celna sklepów, początkowo zarządzona na ul. Grodzkiej i w Starym Rynku, rozszerzona została na całą handlową dzielnicę miasta i trwała trzy dni.

Zagrożeni odpowiedzialnością, o ile możność pozwalała, nie przebierali w środkach ratunku.

Faktem jest np. takie zdarzenie, iż podczas nocy w pewnym domu, położonym w Starym Rynku, który podobnie, jak i wiele innych domów, był otoczony wojskiem, w nieobecności gospodarza lokalu wybito w murze od strony podwórza dla niewiadomych celów tak znaczny otwór, że przezeń z łatwością mógł się człowiek przedostać...

Ze znacznej ilości skonfiskowanych początkowo towarów, część została zwrócona właścicielom, ponieważ okazało się że są wyrobami fabryk krajowych lub też udowodnionem zostało ich oclenie, pomimo przypadkowego braku plomb.

Ostatecznie zabrano ogółem 17 skrzyń i paczek różnych towarów bławatnych i galanteryjnych, które zawieziono na komorę.

Obecnie spokój już zapanował i wszystko wróciło do porządku; niecierpliwie oczekiwany jest tylko ostateczny wyrok władz celnych.

W ostatniej chwili dochodzą wieści, że przytrzymano na granicy z przemycanym towarem dwie fury, kierowane do Płocka.

Na obronę naszych kupców sprawiedliwość nakazuje objaśnić, iż Płock nie jest bynajmniej siedliskiem kontrabandy, lecz tylko przemytnicy, wiozący od granicy towary do innych miejscowości kraju, na Płock najczęściej zwykli drogę obierać.”

+ Przy pracy.

W nrze 255-ym *Kurjera*, podaną była wiadomość z Nowej-Aleksandrji, że na tamtejszej stacji drogi żelaznej nadwiślańskiej, podczas manewrów przy ustawianiu pociągów, robotnik Babisz, uległ zgruchotaniu dłoni u prawej ręki.

Wypadek ten, jak nam pisze jeden z urzędników kolei, był o wiele mniej groźnym, gdyż Babiszowi, łącznik wagonowy zdarł tylko paznogcie z palca i to wskutek jego własnej nieostrożności.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go b. m., o godz. 7-ej min. 45 wieczorem, odbędzie się w Towarzystwie ogrodniczem posiedzenie stałej komisji teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych.

— D. 20-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej.

Nekrologja.

† Ś. p. Walenty **Zygmuntowicz,** kupiec, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu dnia 16-go września r. b., przeżywszy lat 66. Pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 19-ym września r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2727

† Ś. p. Grzegorz **Krzemiński,** obywatel miasta Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 16-ym września 1888 r., przeżywszy lat 77.

W smutku pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele katedralnym św. Jana w dniu 19-ym września, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—2740

† W dniu 15-ym b. m. zeszła z tego świata w Lublinie ś. p. Antonina z Wichrowskich **Górska,** wdowa po b. oficerze b. wojsk polskich, w wieku lat 71. Zwłoki złożone zostały w dniu 17-ym b. m. na cmentarzu lubelskim. —2744

† Za duszę ś. p. Jana **Badowskiego,** w drugą rocznicę jego śmierci, odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, we czwartek, to jest dnia 20 września, o godzinie **9-ej** zrana, na które rodzice, siostra i brat zapraszają życzliwych. —2741

Z ostatniej poczty.

Bern 17-go września.—Rząd wydalił ze Szwajcarji anarchistę Franciszka Troppmana.

Rzym 17-go września. — Na bankiecie, wydanym wczoraj w Parmie na cześć ministra sprawiedliwości, Zanardelliego, potępił on ostro mieszanie się zagranicznych biskupów w sprawy wewnętrzne Włoch i protesta ich przeciw nowemu włoskiemu kodeksowi karnemu.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Tyflis 18-go września. (*Tel. Aj. póln.*) — Wczoraj w sądzie okręgowym ukończono sądzenie sprawy córki r. st. Aleksandry Liszyn, żony Nikanora, żyjącej z nim w rozwodzie i oddanej pod sąd d. 23-go kwietnia 1888-go r. za zabójstwo porucznika Piekarskiego. Sąd uznał Aleksandrę Liszyn za winną umyślnego zabójstwa, popełnionego w stanie wielkiego rozdrażnienia, i skazał ją na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do gubernji irkuckiej na zamieszkanie.

Praga czeska 18-go września. (*Tel. Aj. póln.*) Równocześnie z kongresem staroczeskim w Pradze odbył się w okolicach Königgrätzu meeting młodoczechów, na który zebrało się 10,000 ludu. Uchwalono rezolucje nieprzyjazne dla staroczechów.

Lwów 18-go września. (*Tel. Ajencji póln.*) — Metropolita rusiński, Sembratowicz, nakazał rusinom obchodzić w dniu 13-ym września rocznicę ochrzczenia Rusi.

Zagrzeb 18-go września. (*Tel. pryw. K. W*). — *Obzor*, organ biskupa Strossmayera, na czele dzisiejszego numeru zamieścił w sprawie wypadku w Belowarze oświadczenie, w którem pisze: Ponieważ sprawa rozegraną była publicznie, przeto wyrokować o niej będzie trybunał historji. Jesteśmy przekonani, że biskup na wyrok ten może czekać ze spokojnem sumieniem. Biskup Strossmayer w trudnem położeniu umiał w odpowiedzi swojej utrzymać się w granicach skromności, odpowiadającej uszanowaniu uświęconej osoby monarchy, jakoteż swemu powołaniu i znanemu charakterowi. (*Aj. póln.*)

Berlin 18-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Hr. Kalnoky przybył dziś po południu do Friedrichsruhe. Na dworcu przyjął go serdecznie ks. Bismark.

Berlin 18-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Börsencourier* zapewnia, że istotnie przygotowywa się ustąpienie ks. Bismarka.

Berlin 18-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Skutkiem dokonanych z pomyślnym rezultatem prób podczas ostatnich ćwiczeń floty w Kielu, postanowiono zaprowadzić w marynarce niemieckiej nowe ubranie pływackie, pozwalające utrzymywać się swobodnie na powierzchni wody. Pływacy będą mogli oddawać ważne usługi rzucaniem bomb i rakiet z należytej bliskości. Ubranie to zrobione jest z materji podwójnej, pomiędzy obiema warstwami jej znajduje się zamknięte powietrze, utrzymujące pływaka na powierzchni.

Berlin 18-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Funkcjonarjusze niemieckiego towarzystwa wschodnio-afrykańskiego opuścili zajęte w Zanzibarze pozycje Tanga i Pangani, z obawy przed napadami krajowców.

Poznań 18-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Walne zebranie delegatów prowincjonalnych wraz z centralnym komitetem wyborczym odbędzie się w Poznaniu d. 2-go października.

Londyn 18 go września. (*Tel. Aj. póln.*) — *Daily Chronicle* zapewnia, że ks. Bismark prosił cesarza o uwolnienie od obowiązków z powodu podeszłego wieku.

Londyn 18-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zapewniają, że siły Iszaka chana wynoszą 3,000 ludzi.

Belgrad 18-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Correspondance de l'Est* donosi, że król Milan przybędzie w sobotę do Belgradu, celem usunięcia przesilenia ministerjalnego i utworzenia nowego gabinetu. (*Aj. póln.*)

Belgrad 18-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Mówią tu znów o możliwości porozumienia pomiędzy królem a królową.

Konstantynopol 18 września. (*T. p. K. W.*)— Muzaffer basza, przedstawił sztabowi jeneralnemu plany ufortyfikowania granic i wybrzeży Trypolidy. Plany przyjęto, lecz wykonanie zależy od stanu funduszów, oraz od ilości rozporządzalnych na ten cel okrętów.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zwyżkowe usposobienie giełdy wczorajszej przewodniczyło również dzisiejszemu zebraniu. Pogło-

ski o przejściu jednego z najpierwszych domów bankierskich w Berlinie na bank akcyjny utrzymują się. Pokup na ruble w gotówce i w przekazach trwa wciąż wskutek zleceń, otrzymywanych z russkich miejsc wywozowych. Końcowa tendencja giełdy mocna i zwyżkowa. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 1 m. 55 fen., w końcomiesięcznych zaś 1 m. 75 fen. Weksle na Warszawę i na Petersburg lepiej o 1 m. 30 fen. do 2 marek. Pożyczka wschodnia podniosła się o 30 kop., a listy likwidacyjne i listy zastawne o 20 kop. Bez zmian notowano pożyczki konsolidowane, kupony celne i konsole z r. 1880, wyżej obie pożyczki premjowe russkie i 6°/o russką rentę złotą, niżej natomiast listy zastawne russkie. Akcje kredytowe austrjackie utrzymały poziom wczorajszy. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Ceny żyta w towarze gotowym pozostały też same, co wczoraj, w dostawowym zaś tańsze o 25 fen.

Berlin 18-go września *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	215 65	Akcje d.ż.war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.—	Akcje kredytowe	164 90
Wek.naPeters. krótk.	213.20	WeksleuaLon.krót.	20 45
Wek.naPetersb. dług.	210.50	„ „ dług.	20.26
Bil.ban. rusk. na dost.	214.50	Żyto w tow. gotow.	160 50
Wschodnia poż. II em.	62.40	Żyto na wiosnę	162 75
Listy zast. serji I-ej	62 40		

Kursa z dnia 17-go września: 214 10, 213.70, 211 60 208.50, 212.75, 62.10 62.20, 164.90, 160.50 163.—.

Petersburg 18-go września.— Weksle na Londyn 94.— Pożyczka premjowa I-ej emisji 261. — Pożyczka premjowa I-ej emisji 237 —Półimperjały 7.70.

Rezultaty zbiorów.

(Według 122-ch odpowiedzi, nadesłanych redakcji.)

Gub. piotrkowska.

W piorkowskiem, w okolicach Bełchatowa, zbiór oziminy co do słomy mniejszy, niż w r. z., co do ziarna zaś, o ile wnosić można z omłotu dotychczasowego, lepszy. Zbiór, dokonany przy nieustannych prawie deszczach. Jarych zbóż zebrano więcej, tak co do słomy, jak i ziarna, i sprzątnięto w warunkach pomyślniejszych. Pierwszy pokos siana i koniczyny mały i źle sprzątnięty, drugi zaledwie w połowie zebrany, reszta zaś albo w kopach, albo na pniu stoi w wodzie. Siewy utrudnione. Kartofle na gruntach lekkich w połowie, a na cięższych w $^2/_3$ wygniły.

Ceny: żyto 3.60—4, pszenica 6, jęczmień 3, owies 2, kartofle 1 rs.

Inwentarz niesłychanie tani, w cenie tylko nierogacizna, gdyż wszyscy pragną zużytkować kartofle nadgniłe.

*

W rawskiem sprzęty ukończono przy pogodzie pomyślniejszej, niż się zaczęły. Średnio tak oziminy, jak i jarzyny dały o $^1/_3$ mniej, niż w r. z., to jest dały rezultat mniej, niż średni. Plon z kopy—lepszy w porównaniu do r. z. o $^1/_5$ (zadawalający).

Ceny się podnoszą, acz nieznacznie, tendencja mocna: pszenica 6—6.30, żyto 3.50—3.60, jęczmień 2.35—2.85, owies 1.70—2 rs. na miejscu produkcji. Kartofle 75—90 kop., sprzedawane na gwałt przez włościan, gniją bowiem powszechnie, mimo przepuszczalności gruntu.

Sprzęt drugi koniczyny i siana na ukończeniu; pokos lepszy, niż pierwszy (zadawalający). Siewy od tygodnia zaczęte, b. bardzo pomyślne, wychodzenie ziarna dobre. Klęski gradowe małoznaczące.

*

W łaskiem żyto średnie, gorsze od r. z., gdyż prawie $^1/_4$ część mniej słomy, plon zaś lepszy, bo od 7—8 ćwierci z kopy. Pszenica lepsza, nawet możnaby uważać ją za dobrą, lecz burze tak ją powaliły, iż zebrana została z wielkim mozołem; plon—6 ćwierci z kopy. Owies wyrósł ładnie, lecz przez suszę po zasiewach nie powschodził i dlatego bardzo rzadki i średni; jeszcze go nie młócono. Jęczmień nędzny, zaledwie 3 ziarna, groch lichy dopiero (d. 12 b. m.) się zbiera. Tatarka dobra, w ziarnie obfita, lecz jeszcze nie zebrana. Kartofle, które tak pięknie się przedstawiały, popsuła zaraza, a pod wodą gniją. Siano i koniczyna liche. Buraki i kapusta dotąd przedstawiają się dobrze, choć mocno woda je zalewa. W ogóle paszy będzie skąpo.

Ceny na targach w Łodzi, Pabjanicach i Piotrkowie: Żyto 4 rs. korzec, owies 2.10, jęczmień 2.70, kartofle 1.20. Pszenicy jeszcze na targu nie ma, gospodarze zaś, którzy musieli ją sprzedać wcześniej, dostali po $8^1/_2$ za parę; dziś już kupcy dają po 10 rs.

Zasiewy wielce utrudnione.

*

W łaskiem w okolicach Lutomierska sprzęt ozimin o 20°/o mniejszy niż w r. z., jarego zaś zboża prawie taki sam, jak zeszłoroczny. Okopowe doskonale się zapowiadały, nie ulega jednak wątpliwości, iż przy kopaniu kartofli wiele okaże się nadpsutych.

Ceny na głównym dla okolicy targu w Łodzi powoli się podnoszą. W ostatnich dniach ofiarowywano: 7 rs. za pszenicę, 4.45 żyto, 8.75 rzepak.

*

W noworadomskiem siewane tu przeważnie żyta w r. b. nie wydały oczekiwanych rezultatów. Plon z morgi średni 5 kop, dający 5—6 ćwierci. Pszenica wydała plon dobry, mniej więcej 10—12 kóp z omłotem 6—8 ćwierci.

Warunki sprzedaży ciężkie, ceny niskie. Handel spoczywa w ręku kilku handlarzy, koncentruje się zaś na stacji Radomsk. Płacono w lipcu 2.80 za korzec żyta 227 funt., w sierpniu 3.30, a obecnie 4 rs. Pszenicy cena niestała z powodu małej potrzeby miejscowej; płacą mniej więcej rs. 6 za korzec 240 funt. czystej i suchej.

Kartofle, o ile psuć się nie zaczną wskutek nadmiernej wilgoci, wydadzą plon dobry; w okolicy są 3 gorzelnie parowe. Cena 80 kop. za korzec dotąd się utrzymuje. Rzepak, siany w ilości małej, nie przedstawia wielkiego zbytu; w r. b. cena dochodzi 9 rs. Cykorja, w pobliżu stacji kolei plantowana, nie przedstawia jeszcze zysków.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 18-go września 1888 roku). Usposobienie targów jest wyczekujące, a wskutek tego bardzo małe dowozy, wynoszące zaledwie 7 wagonów, z trudnością znajdowały zbyt. Pszenica spokojnie, wyborowa po 107—110 kop., średnia po po 101—105 kop., ordynaryjna po 90—97 kop. Żyto mało poszukiwane, sprzedano zaledwie 3 wagony, po cenach stałych, wyborowe po 74 do 76 kop., średnie po 71—73 kop., ordynaryjne po 68—70 kop. Owies spokojnie, za wyborowy żądają po 75—77 kop., średni po 67 do 72 kop., ordynaryjny po 62—65 kop. Sprzedano około 1000 pudów. Innemi gatunkami zboża nie zajmowano się.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 17-go września. Pszenicą krajową obroty spokojne, wysokie gatunki białej bez zmiany, inne zaś 2 do 3 marek na tonnie taniej. Notowania pszenicy transito pozostały w ogóle bez zmiany, jedynie wysokie gatunki miały zbyt utrudniony i ceny ich skutkiem tego zmniejszyły się na korzyść kupujących. Płacono krajową 170 do 185 m., polską transito 110 do 164 m. za tonnę, przy wadze 100 do 131 funt. Na wrzesień-październik 149 m. Listopad-grudzień 149 m. żądano 148 i pół m. dawano, na kwiecień-maj 152 i pół m. płacono, Cena regulacyjna krajowej 184 m., transito 151 m. Żyto krajowe przy małej podaży słabo, transito bez zmiany. Cena regulacyjna krajowego 147, dolno-polskiego 48 transito 96 m. Jęczmień russki tr. 107 i 112 f. 103 m., 106—7 do 108—9 f. 108 m., na paszę 90 do 92 m. tonna. Rzepik bez zmiany, rzepak russki tr. 228, 230, 232 m. Owies i groch bez obrotów. Okowita mocniej. Cukier bez interesów.

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: T. Rakowski ob. z Tomaszowa, J. Kraszewski ob. z Piotrkowa, Ch. Szenwitz kup. z Płocka, M. Hofman rad. honorowy z Odesy, D. Hofman jenerał-major z Ostrowa, Z. Łempicki rejent z zagranicy, J, Fredrych kup. z Żyrardowa.

Hotel Europejski: A. Durderew burm. z Kremenczuga, K. Händel kup: z Łodzi. M. Astapewa córka pułkow. z Wiednia, M. Egzenoplarska ob. z Wiednia, M. Reytt ob. z Dynaburga, M. Lerowa ob. z Moskwy, A. Sin franc. ob. z Moskwy, M. Cietreus ob. z Moskwy, M. Knyszewa obyw. z Moskwy, Eliza Rignet ob, z Moskwy, W. Fuchs kup. z Moskwy, W. Stolarow ob. z Moskwy, Anna Hejsner ob. z Moskwy, T. Inglis ang. poddany z Moskwy, K. Mikorski ob. z Kalisza, L. Nenmann kup. z Wiednia, N. Andrunkiewiczowa żona podpułk. z Modlina, W. Ignatiew rz. rad. z Berlina, I. Cameren angel. podd. z Berlina, L. Robert kup. z Paryża, E. Meisenberg kup. z Łodzi, W. Hordiewicz ksiądz z Kalisza, W. Szaniawski ob. z Siedlec, W. Chrzanowski ob. z Lublina.

Hotel Krakowski: M. Siwers zarządz. akc. z Lublina, W. Koskowski ob. z Płocka, L. Leski z własn. fund. z Kijowa, J. Braun kup. z zagranicy.

Hotel Niemiecki: Z. Sztember obyw. z Rygi, J. Cukier kup. z Lublina, A. Tonakiewicz ob. z Lublina, L. Niklewicz aptekarz z Lublina, W. Mühsam kup. z Wrocławka, Z. Linde ob. z Rygi, A. Krawutsekke bona z Częstochowy, R. Dłuski dym. sztabs-kapitan z Lublina, J. Drozdowski ob. z w. Cybulice, C. Wasserjonow żona kup. z Rygi.

Hotel Paryski: W. Kremer kup. z zagranicy, W. Studziński inż. z Brześcia, P. Godlewski ksiądz z Latowicz, Z. Niemirycz ob. z w. Aleksianki, J. Harazow kup. z Tyflisu, M. Byszewski obyw. z w. Jeziorka, P. Szmidt kup. z Grodna, A. Afanasiew urzęd. z Iwangrodu, N. Kastalański kupiec z Brześcia, M. Zakrzewski komisant z Łodzi.

Hotel Rzymski: F. Szawłowski naczel. pow. z Łomży, K. Żędzianowski ob. z Kijowa, A. Czechowski ob. z Kijowa, M. Łebkowski dyrektor cukr. z Ciechanowa, L. Domański ob. z zagranicy, K. Nazarow podp. z Lipna, T. Dutkiewicz inż. z Mławy, A. Sawna-Lechno-Wasiutyński ob. z Kijowa.

Hotel Saski: W. Drozdowicz stud. z Mińska, J. Czarnecki stud. z Radzymina, J. Byrkowska wdowa po urzęd. z Nowograd-Wołyńsk, P. Mieszkowski ob. z Pułtuska, C. Kaczyński urzęd. z Siedlec, A. Charyzomenow stud. z Moskwy, B. Szumow stud. z Moskwy, S. Czapliński ksiądz z Prasnysza, F. Zawadzki kup. z Berlina.

Hotel Victoria: August Knoche ob. z Halle (z Prus), Józef Przetacki z wł. fund. z Bendzina, Aleksander Quesnot kup. z Rouen, Karol Zaruba fabryk. z Pilzna, Edward Müller dyr. fabr. z Łodzi. Katarzyna Iznoskowa żona rotmistrza ze Słonima, Andrzej Storożenko prez. zarz. ziem. z Perejasłowska, Mikołaj Melnikow syn kapit. z Siedlec, Natalja Łakina z wł. fund. z Druskiennik, Władysław Rawicz stud. uniw. z Moskwy. Piotr Woce inżyn. z Moskwy, Gotard Hertz, rad. kol. z Mińska, Marja Hertz żona radcy kol. z Mińska, Roman hr. Ronikier ob. z Kutna, Kazimierz Fudakowski ob. z Drezna, Maciej Marra kup. z Ruli, Jan Gliński ob. z Radomia.

— Pozbawiona środków materjalnych i nie mogąc wskutek braku funduszów leczyć syna, dotkniętego ciężką chorobą umysłową, odwołuję się do łaskawych czytelników z prośbą o pomoc pieniężną na kurację jedynego dziecka. Wdowa po Piotrze Pietraszkiewiczu, inżenierze, Leszno 45, m. 7, od 4 do 5 po południu.

— Przy rozpoczęciu roku szkolnego biedacy, pragnący oświaty, znajdują niemałe trudności w nabyciu podręczników naukowych. Wszak zamożniejsi współtowarzysze pracy znajdą pomiędzy niepotrzebnemi książkami następujące, których ofiarowanie będzie dla biedaków wielkiem dobrodziejstwem:

12-letnia biedna pilna uczennica klasy IV-ej i jej młodsza siostrzyczka potrzebują i złożenie upraszają książek następujących: 1) Katechizm ks. Stojakowskiego z roku 1888, 2) Obrzędy Martyńskiego, 3) Chrestomatja Basistowa 4) Składnia Kirpicznikowa, 5) Gramatyka Larousse'a, wyd 65-te z r. 1888, 6) „Cent vint narrations", 7) Geografja powszechna Smirnowa, część III z r. 1888, 8) Geografja Rossji Lebedewa z r. 1888, 9) Atlas do geogr. pow. Ilina, obszerny 10) Atlas do hist. Rossji Dobriakowa, 11) Wypisy Dubrowskiego część I, 12) Wypisy francuskie Margota część I, 13) Gramatyka niemiecka Oertela, 14) Wypisy niemieckie Ahna 16) „Kuka" Paulsona, mniejsza, 16) Zadacznik Jewtuszewskiego część I

Biedny a pilny uczeń J. potrzebuje: 1) Słownik Szulca, 2) Słownik Wajsmona, 3) Literatura Gałachowa, 4) Chrestomatji Busłajewa, 5) Historja „Średnich wieków" Iłowajskiego, 6) „Sbornik Statej" Chodobaja i Winogr. II część, 7) Farnik 8) Zadacznik Znamińskiego i Minina, 9) Logarytmy L.

— Otrzymane ze sprzedaży pozostałych po ś. p. Antoninie W. ruchomości i przez sąd przyznane mi tytułem zwrotu kosztów utrzymania i leczenia pomienionej W., rs. 135 złożyłem na rzecz powiększenia kapitału wieczystego, jaki posiada instytut „Schronienia Nauczycielek".

J. J. z N. M.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwislańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Lublina	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwislańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po po

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. $5^1/_2$ zrana. 577

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 7 (19 Сентября) 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).